

Michałek, Krzysztof

Doktryna Trumana : błąd w politycznej kalkulacji czy próba nowego podejścia do bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych?

Dzieje Najnowsze 29/2, 23-34

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Krzysztof Michalek

Doktryna Trumana: błąd w politycznej kalkulacji czy próba nowego podejścia do bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych?

„Sformułowanie Doktryny Trumana w marcu 1947 r. stanowi doskonały przykład na to, jak ocena wynikająca z jak najbardziej uczciwych motywów, często rozmija się z realiami” — stwierdzają Howard Jones i Randall B. Woods w przeglądzie historiografii „zimnej wojny” opublikowanym w 1995 r. Rozwijając dalej tę myśl, podkreślają, że „wprawdzie administracja Trumana dostrzegała wpływ czynników społecznych, gospodarczych i politycznych na wiele problemów, którym musiały stawić czoła Turcja i Grecja, to jednak za decydujące uznała niepojęte dążenia radzieckie do zastąpienia Brytyjczyków po ich wycofaniu się z Bliskiego Wschodu (...) Reagując na sytuację analogiczną do Monachium, a także na retorykę komunistyczną oraz presję brytyjską, Biały Dom założył, że Kreml był odpowiedzialny za napięcie w regionie. Działano zatem w ten sposób, by powstrzymać tak postrzegane zagrożenie radzieckie”¹.

Dalej Jones i Woods podkreślają istnienie wręcz skrajnych rozbieżności w historiografii amerykańskiej polityki okresu administracji Trumana. Według jednej grupy badaczy — np. Lawrence’a S. Wittnera, Jona V. Kofasa — doktryna Trumana stanowiła przykład otwartej ingerencji militarnej i gospodarczej w wewnętrzne sprawy Grecji. Według innej — Bruce’a R. Kuniholma, Johna O. Iatridesa — doktryna Trumana stanowiła zaporę przed rozwojem wpływów komunistycznych w tym kraju i stabilizowała tzw. północną flankę we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Zarówno myśl sformułowana przez Jonesa i Woodsa, jak i wyraźne podziały występujące w historiografii doktryny Trumana skłaniają do sformułowania interesującego problemu dotyczącego jej genezy. Nazywając go wprost, warto zapytać, czy ogłoszenie doktryny Trumana było błędem politycznym wynikającym z „przeszacowania” zagrożenia komunistycznego i radzieckiego w Grecji i Turcji, czy też doktryna Trumana stanowiła wyraz nowego podejścia do kwestii bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Odpowiedź na to pytanie

¹ H. Jones, R. B. Woods, *Origins of the Cold War in Europe and the Near East: Recent Historiography and the National Security Imperative*, w: Michal J. Hogan (ed.), *America in the World. The Historiography of American Foreign Relations since 1941*. Cambridge University Press 1995, s. 247-248.

powinna uwzględniać zarówno oceny formułowane w 1947 r., jak i te oparte na faktach znanych już historykom. Punktem wyjścia do rozstrzygnięcia tej kwestii powinien zaś być sam dokument, w którym treści nazwane następnie mianem doktryny Trumana zostały zaprezentowane po raz pierwszy.

12 marca 1947 r. prezydent Harry S. Truman wystąpił przed połączonymi izbami Kongresu z przemówieniem, które od samego początku było utrzymane w alarmistycznym tonie. Prezydent już na wstępie stwierdził: „Powaga sytuacji, w której znalazł się dzisiaj świat, powoduje konieczność mojego wystąpienia na połączonej sesji Kongresu. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwo narodowe tego kraju jest przedmiotem mojego wystąpienia”.

Już w kolejnym zdaniu prezydent przeszedł do konkretów, stwierdzając: „Stany Zjednoczone otrzymały od rządu greckiego pilny apel o pomoc finansową i ekonomiczną. Wstępne raporty Amerykańskiej Misji Ekonomicznej w Grecji i raporty Amerykańskiego Ambasadora w Grecji potwierdzają oświadczenie rządu Grecji stwierdzającego, że pomoc ta jest kwestią zasadniczą dla utrzymania wolności narodu”.

W następnych fragmentach Truman kreślił obraz pogarszającego się od 1940 r. położenia ekonomicznego Grecji i komplikacji natury politycznej, stwierdzając w końcu: „Sama egzystencja państwa greckiego jest obecnie zagrożona przez terrorystyczną działalność wielu tysięcy uzbrojonych ludzi, którym przewodzą komuniści. Opierają się oni rządowi w wielu miejscach, zwłaszcza wzdłuż północnej granicy”. Dalej podkreślał, że ze względu na niemożność udzielania przez Wielką Brytanię pomocy Grecji od 31 marca 1947 r. jedynym krajem, który może to uczynić, są Stany Zjednoczone, gdyż „nie ma innego kraju, do którego demokratyczna Grecja mogłaby się zwrócić”.

Po omówieniu położenia Grecji prezydent zwracał uwagę Kongresu także na sytuację Turcji. Wprawdzie „okoliczności, w jakich znalazła się dzisiaj Turcja są zasadniczo różne od tych związanych z położeniem Grecji (...) niemniej Turcja potrzebuje naszego wsparcia”. Truman wskazywał, że owa pomoc jest niezbędna do modernizacji Turcji i pomoże jej „utrzymać narodową integrację. Ta integracja jest zaś czynnikiem zasadniczym utrzymania porządku na Środkowym Wschodzie”.

Ostatnie cytowane zdanie było jedynym w miarę konkretnym uzasadnieniem powodu podjęcia programu pomocy dla Turcji. Ponownie natomiast pojawiło się zapewnienie, że „podobnie jak w przypadku Grecji, tak i w odniesieniu do Turcji jedynie Stany Zjednoczone mogą zapewnić pomoc”.

Konieczność udzielenia pomocy Grecji i Turcji widział prezydent w szerszym kontekście rozwoju sytuacji w świecie powojennym. „W obecnym momencie światowej historii” — mówił prezydent — „prawie każdy naród musi wybrać pomiędzy alternatywnymi modelami życia. Wybór często nie jest łatwy”.

Prezentując owe modele, Truman stwierdził — „Jeden z nich wyraża wolę większości i wyróżnia się istnieniem wolnych instytucji, obieralną formą rządów, wolnymi wyborami, gwarancjami poszanowania wolności osobistych, wolnością słowa i religii i wolnością od prześladowań politycznych. Drugi model jest oparty na woli mniejszości narzucanej większości siłą. Opiera się na terrorze i prześladowaniach, kontroli prasy i radia; kontrolowanych wyborach i zniesieniu wolności osobistych”. Według prezydenta wybór był oczywisty — „Polityką Stanów Zjednoczonych musi być wspieranie wolnych społeczeństw, które opierają się próbom podporządkowania ich przez uzbrojone mniejszości lub opierają się presji zewnętrznej”. „Jestem głęboko przekonany” — mówił prezydent — „że musimy wspierać wolne społeczeństwa, by określiły same swoją przyszłość. Wierzę, że nasza pomoc powinna mieć przede

wszystkim formę ekonomiczną i finansową, które to mają zasadnicze znaczenie dla uzyskania ekonomicznej stabilizacji i utrzymania uporządkowanego procesu politycznego".

Prezydent nie tylko określał powody, dla których pomoc dla Grecji i Turcji powinna zostać udzielona, ale także jakie mogą być potencjalne skutki nieudzielenia pomocy. „Jeśli Grecja podda się kontroli uzbrojonej mniejszości, to wpływ tego na sąsiada, Turcję, będzie nieunikniony i poważny. Zamieszanie i rozprzęgnięcie szybko objęłyby cały Bliski Wschód. Co więcej, zniknięcie Grecji jako niepodległego państwa miałyby poważny wpływ na te kraje w Europie, których społeczeństwa, odbudowując swoje kraje ze zniszczeń wojennych walczą z wielkimi trudnościami o to, by utrzymać swoją wolność i niepodległość". W konkluzji Truman stwierdził — „Jeśli nie zdołamy pomóc Grecji i Turcji w tej historycznej godzinie, to rezultaty tego będą brzmienne w skutki dla Zachodu podobnie, jak i dla Wschodu".

Kreślając taki obraz sytuacji, prezydent w końcu formułował konkretne oczekiwania pod adresem Kongresu, oczekując od niego przyznania dla obu wymienionych państw pomocy w wysokości 400 mln dol. w okresie do 30 czerwca 1948 r. Większość miała zostać przyznana Grecji. Zdając sobie sprawę z bezprecedensowego zadania, prezydent podkreślał przy tym, że „Stany Zjednoczone przeznaczyły 341 mld dol. w celu wygrania II wojny światowej. Była to inwestycja na rzecz wolności i światowego pokoju. Pomoc rekomendowana dla Grecji i Turcji stanowi mniej niż 1/10% tej inwestycji. Jest kwestią zwykłego zdrowego rozsądku, abyśmy chronili ową inwestycję i zapewnili, że nie zostanie stracona"².

Program przedstawiony Kongresowi przez prezydenta Trumana miał rzeczywiście charakter bezprecedensowy. Otóż Stany Zjednoczone miały dostarczyć w okresie powojennym — i to w trybie interwencyjnym — dość znacznej pomocy finansowej krajom europejskim. Uczynienie tego oznaczać by miało zerwanie z doktryną Monroe'a. Wprawdzie Stany odeszły od niej już dwukrotnie — uczestnicząc w I i II wojnie światowej — ale uczyniły to tylko w sytuacji wyjątkowej, a i to po pewnym okresie wyczekiwania i przygotowań. Co więcej, ani Grecja, ani Turcja nie należały do grona ścisłych sojuszników amerykańskich (tak jak wcześniej np. Wielka Brytania). Nie należały także do grona krajów strategicznie ważnych dla bezpieczeństwa amerykańskiego, jak np. bezpośredni sąsiedzi — Kanada i Meksyk, czy niektóre kraje karaibskie — Kuba. W dodatku Grecja i Turcja leżały do niedawna w brytyjskiej strefie wpływów i tym samym kwestia ich bezpieczeństwa powinna być ostatnią na liście priorytetów amerykańskiej polityki zagranicznej. Jeśli wziąć to wszystko pod uwagę, to propozycja Trumana zawarta w przemówieniu z 12 marca 1947 r. powinna była budzić wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Zasadne jest zatem postawienie pytania o jej odbiór w 1947 r.

W pierwszych reakcjach prasa podkreślała przede wszystkim historyczny charakter przemówienia, dostrzegając w nim zachętę do zerwania z izolacjonizmem. „New York Times" pisał 12 marca „Epoka izolacjonizmu i okazjonalnych interwencji skończyła się. Zostaje zastąpiona przez epokę amerykańskiej odpowiedzialności". Następnego zaś dnia ten sam dziennik podkreślał: „Prezydent Truman w sposób oczywisty wezwał do działania, które pozwoli Stanom Zjednoczonym na prowadzenie nowej i pozytywnej polityki zagranicznej o światowej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i porządku"³.

² Tekst przemówienia Harry S. Trumana z 12 marca 1947 r. w: *Public Papers of the Presidents of the United States. Harry S. Truman, 1947*, Washington 1963, s. 176-180.

³ J. M. Jones, *The Fifteen Weeks*, New York 1955, s. 173.

„Washington Post”, komentując 13 marca przemówienie Trumana, konstatawał: „Ostatnie wystąpienie Prezydenta Trumana, było poza wszelką wątpliwością jednym z najważniejszych, jakie kiedykolwiek zostało wygłoszone przez amerykańskiego zwierzchnika władzy wykonawczej”⁴. Inne pismo waszyngtońskie — „Washington Daily News” — zestawiało przemówienie Trumana z doktryną Monroe’a, pisząc: „Posłanie Prezydenta Trumana do Kongresu w związku z pomocą dla Grecji i Turcji w istocie jest uzupełnieniem doktryny Monroe’a (...) Chociaż implikacje doktryny Trumana są tak poważne jak nigdy dotąd, to przecież nie są większe niż te, które wypływały z doktryny Monroe’a (...) Zarówno doktryna Monroe’a, jak i doktryna Trumana są całkowicie i specyficznie amerykańskie. Stany Zjednoczone zawsze wyrażały żywe zainteresowanie walką narodów o niezależność, o wolność słowa i religii, o wolne wybory. Musimy zatem popierać model życia, o którym mówił prezydent Truman”⁵.

W tym komentarzu znalazło się nie tylko uznanie historycznego momentu, w jakim znalazł się kraj za sprawą Trumana, ale także wezwanie do poparcia polityki proponowanej przez prezydenta. Czy tego samego zdania byli politycy amerykańscy, a zwłaszcza ci zasiadający w Kongresie zdominowanym po wyborach z 1946 r. przez opozycyjną wobec Trumana partię republikańską?

Postawy były tu silnie zróżnicowane. Ich analizę przeprowadził na potrzeby Białego Domu Wydział ds. Opinii Publicznej w Departamencie Stanu, przedstawiając 28 marca 1947 r. odpowiedni raport pt. *U. S. Public Opinion on President Truman's Proposals for aid to Greece and Turkey*. Analizując treść przemówień wygłoszonych w Kongresie na temat doktryny Trumana w okresie 12-27 marca 1947 r., stwierdzono, że wystąpiło wówczas 76 mówców, z czego 27 zdecydowanie poparło Trumana, 8 wyraziło względne poparcie, 22 było zdecydowanie przeciw, a 8 unikało wyrażenia jednoznacznej opinii w omawianej kwestii. Formułując pierwsze wnioski z tej analizy oraz dodając te dotyczące ocen przemówienia Trumana czynione przez środki masowego przekazu, stwierdzano, że:

1. „Prezydencki adres kierowany do Kongresu 12 marca 1947 r. stał się przedmiotem bezprecedensowej dyskusji w związku z uznaniem, iż proponuje on «nową» politykę zagraniczną o wielkim znaczeniu”.

2. „Opinia publiczna, aczkolwiek jest przychylna udzieleniu znacznej pomocy ekonomicznej Grecji i Turcji, jest jednak niechętna pomocy o charakterze militarnym. W swoich odczuciach opinia publiczna jest prawie dokładnie podzielona w odniesieniu do kwestii wysłania zaopatrzenia wojskowego do Grecji i Turcji, a jednoznacznie przeciwna wysłaniu «doradców» w celu szkolenia «armii obu krajów»”.

3. „Większość głosów poparcia wynika z przekonania, że program jest konieczny do wcielenia przez prezydenta, aby powstrzymać sowiecką lub komunistyczną ekspansję. Kurs ten jest jednak akceptowany nie bez oporów”.

4. „Większość głosów przeciwnych koncentruje się w dwóch znacznie od siebie odległych grupach: «liberałowie» ze szkoły Henry Wallace’a, zaciekle krytykujący politykę administracji wobec Rosji, oraz stali oponenti tych środków polityki zagranicznej, które czynią Stany Zjednoczone aktywnym podmiotem stosunków międzynarodowych”.

⁴ Op. cit., s. 172.

⁵ Op. cit., s. 173.

5. „Największym powodem krytycyzmu wobec administracji jest jednak jej «niepowodzenie», by przekazać problem (pomocy dla Grecji i Turcji) Organizacji Narodów Zjednoczonych. Krytycyzm jest w tym przypadku podzielany nie tylko przez oponentów, ale także zwolenników administracji, jak również tych, którzy jeszcze nie opowiedzieli się po żadnej ze stron”.

6. „Obawy dotyczące skuteczności i kosztów «prób zwalczania komunizmu przy pomocy dolarów» są również szeroko podzielane i motywują zarówno oponentów, jak i tych, którzy jeszcze nie opowiedzieli się po żadnej ze stron”.

7. „Wielu obserwatorów dodatkowo jest przekonanych, że proponowana pomoc dla Grecji i Turcji może być krokiem prowadzącym do wojny; wśród zwolenników [administracji — K. M.] jest to często prezentowane jako «kalkulowane ryzyko»”⁶.

Opinia tu przedstawiona prezentowała sumaryczne wnioski dotyczące poglądów kształtowanych w Kongresie i środkach masowego przekazu. Warto ów obraz uzupełnić o opinie kształtowane także w innych środowiskach i grupach. Jedną z nich byli np. zawodowi dyplomaci skupieni w Council of Ex-Ambassadors, radzie zorganizowanej przez Jamesa W. Gerarda z Nowego Jorku na początku 1947 r. W jej składzie znaleźli się m.in.: Robert Wood Bliss, William C. Bullitt, Hugh Gibson, Joseph Grew, Breckinridge Long, Alexander Weddell i wielu innych. Ambicją tej grupy było pełnienie funkcji opiniotwórczej i oddziaływanie na kształt podejmowanych przez administrację decyzji w odniesieniu do polityki zagranicznej. Wkrótce po wystąpieniu Trumana z 12 marca Gerard przeprowadził sondaż wśród członków Rady, prosząc o odpowiedź na jedno pytanie: „Czy aprobowiesz politykę pomocy dla Grecji i Turcji?” 18 kwietnia Gerard przesłał Trumanowi wyniki tego sondażu. Wskazywały one na zdecydowane poparcie dla proponowanego programu pomocy. Na 26 byłych ambasadorów 22 poparło zdecydowanie administrację, 2 poparło z zastrzeżeniami (dotyczącymi pomocy żywnościowej i humanitarnej), a tylko 2 wskazywało na konieczność przejęcia odpowiedzialności za całą sprawę przez ONZ lub na ewentualne ryzyko wojny z krajami komunistycznymi⁷.

Oceny kształtowane w odniesieniu do doktryny Trumana przez doświadczonych dyplomatów były ważną dla administracji wskazówką, czy podąża ona we właściwym kierunku. Nie oni jednak mieli przesądzić o przyjęciu lub odrzuceniu prezydenckiego planu, lecz członkowie Kongresu poddawani presji przez swoich wyborców. Opinie tych ostatnich były zaś znacznie bardziej rozbieżne w odniesieniu do omawianej kwestii niż te w grupie dyplomatów.

Przytaczając niektóre z nich, głównie ze względu na typ argumentacji użytej dla wsparcia swojego stanowiska, warto rozpocząć od fragmentu listu, jaki otrzymał 3 kwietnia 1947 r. kongresman Lindley Beckworth z Teksasu od jednego ze swoich wyborców, Bena Randolpha. Ten ostatni pisał m.in.: „Piszę do Pana ten list, prosząc o to, aby Pan głosował przeciwko planowi Trumana dotyczącemu pomocy dla Grecji i Turcji. Jestem przeciwny prezydenckiemu planowi, gdyż wierzę, że po pierwsze celowo pomija udział Organizacji Narodów Zjednoczonych, a po wtóre ewidentnie prowokuje wojnę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Sądzę, że powinniśmy pomóc Grecji, ale za pośrednictwem powołanej do tego organizacji międzynarodowej. W odniesieniu do Turcji nie sądzą, abyśmy w ogóle jej

⁶ U. S. Public Opinion on President Truman's Proposals for aid to Greece and Turkey (Developments between March 12 and March 27, 1947), w: *Papers of Joseph M. Jones*, Box 2, folder *Truman Doctrine*.

⁷ List Jamesa W. Gerarda do Harry S. Trumana z 18 kwietnia 1947 r., w: *Papers...*, op. cit.

mieli pomóc. Głównym powodem jest to, że Turcy sprzedawali materiały wojenne Niemcom w czasie wojny. Wówczas to my potrzebowaliśmy ich pomocy, ale jej nie otrzymaliśmy"⁸.

Presję na kongresmanów wywierali nie tylko pojedynczy obywatele, ale i organizacje społeczne, w tym także kobiece. The Congress of American Women wystosował 16 kwietnia 1947 r. list otwarty do członków Kongresu. Podobnie jak w przypadku wcześniej cytowanego listu, tak i teraz interesująca jest nie tylko postawa autorów pisma, ale i używana przez nich argumentacja. Czytamy tam m.in.:

„Wiele kobiet przybyło dzisiaj z różnych stanów [do Waszyngtonu — K. M.], by wyrazić swoje pragnienie, aby tzw. doktryna Trumana dotycząca Grecji i Turcji została odrzucona. Jesteśmy przekonane, że jest ona niebezpieczna. Tak jak chcielibyśmy widzieć głodujące greckie dzieci odżywione i ubrane, tak nie wierzymy, że poparcie dla obecnego rządu Grecji może przynieść cokolwiek w tym kierunku. Jest sprawą powszechnie znaną, że skala obecnych aresztowań i deportacji w Grecji jest podobna do tej, jaka miała miejsce w Niemczech Hitlera. Nie powinniśmy poddawać się ich apelom kierowanym do naszego współczucia wobec ludności cywilnej, gdyż ewentualnie wysłana pomoc nigdy do niej nie dotrze.

W odniesieniu zaś do Turcji wydaje się absurdem i niebezpieczeństwem wysyłanie uzbrojenia do kraju, który — według danych samego tureckiego Ministerstwa Skarbu — wydaje 75% swojego budżetu na uzbrojenie. Argument, że należy powstrzymać komunizm za wszelką cenę był już stosowany tak często przez Hitlera, Mussoliniego i Franco, że jest podejrzany sam w sobie. Jesteśmy również zdecydowanie przeciwko włączaniu się w sprawy tureckie także z tego powodu, że Turcja blisko wspierała w swoim czasie Hitlera. I w końcu pytamy: dlaczego chcemy pominąć Organizację Narodów Zjednoczonych? Nie wystarczy po prostu powiedzieć, że Narody Zjednoczone nie są organizacją wystarczająco silną, by rozwiązywać problemy świata. Jeśli tak nawet jest, to dlaczego nie uczynić tej organizacji silniejszej. A już na pewno nie powinniśmy jej osłabiać!"⁹.

W końcu warto wspomnieć o opinii na temat doktryny Trumana samych zainteresowanych, a zatem np. Greków mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Jedną z ich organizacji — American Council for a Democratic Greece — już w dzień po wygłoszeniu przez Trumana przemówienia wydała oświadczenie dla prasy, które nader krytycznie odnosiło się do programu pomocy dla Grecji. Warto przytoczyć niektóre jego fragmenty, gdyż do gamy argumentów już wcześniej podanych dodają one nowe. Wiążą one program pomocy dla Grecji z chęcią podjęcia przez administrację Trumana kolonialnej polityki władz brytyjskich. W oświadczeniu tym czytamy m.in.:

„Przemówienie prezydenta Trumana w Kongresie wskazuje na to, że będzie on kontynuował agresywną politykę Churchilla, która poniosła porażkę w Grecji. Tak szczodra pomoc dla rządu rojalistycznego nie przyniesie greckiemu narodowi ani stabilizacji, ani pokoju, lecz nową wojnę domową i rozlew krwi. Amerykańscy podatnicy nie powinni przejmować od Brytyjczyków pełnej hipokryzji roli obrońcy faszyzmu w imię ochrony Grecji przed «komunizmem» (...) Amerykańscy obywatele powinni natychmiast zaprotestować przeciwko działaniu prezydenta Trumana czyniącemu ze Stanów Zjednoczonych imperialistycznego egzekutora

⁸ List Bena Randolpha do Lindley'a Beckwortha z 3 kwietnia 1947 r., w: *Papers...*, op. cit.
⁹ *A Message to Our Congressmen* z 16 kwietnia 1947 r., w: *Papers...*, op. cit.

wolnych społeczeństw w Grecji, Palestynie, Indiach i wszędzie tam, gdzie brytyjska kolonialna tyrania jest zagrożona przez demokrację"¹⁰.

Ostatecznie, gdy doszło do debaty w Kongresie nad przyznaniem pomocy dla Grecji i Turcji, Komitet Stosunków Międzynarodowych Senatu jednomyślnie rekomendował odpowiednią ustawę w tej sprawie. Wątpliwości, jakie prezentowali przeciwnicy — spośród demokratów, m.in. senatorzy Claude Pepper i Glen H. Taylor, spośród republikanów Kenneth S. Wherry, George W. Malone i Wayland C. Brooks — w czasie dyskusji podjętej w Senacie 8 kwietnia 1947 r. nawiązywały do obaw wyrażanych we wcześniej prezentowanych wypowiedziach pojedynczych osób i organizacji obywatelskich. Argumentowano zatem, że pomoc powinna zostać udzielona przez ONZ jako jedyną powołaną do tego instytucję. Pomoc niesiona przez Stany Zjednoczone może zaś uwikłać ten kraj w konflikty mu obce. Widziana zaś z perspektywy stosunków amerykańsko-radzieckich może spowodować wybuch otwartego konfliktu wojennego pomiędzy tymi krajami.

Pomimo tych głosów przeważało, i to wyraźnie poparcie dla ustawy. 22 kwietnia Senat przyjął ją zdecydowaną większością 67 do 23 głosów. Zwraca przy tym uwagę fakt ujawnienia się ponadpartyjnego konsensusu w czasie tego głosowania. Pośród tych senatorów, którzy głosowali za przyjęciem ustawy było 35 republikanów i 32 demokratów. Można byłoby to uznać za przypadek, gdyby podobne zjawisko nie ujawniło się także w debacie i głosowaniu w Izbie Reprezentantów.

Komitet Spraw Zagranicznych tej izby zarekomendował 25 kwietnia ustawę tylko przy jednym (na 25) głosie przeciwnym. Debata na ten temat rozpoczęła się 6 maja i zakończyła 9 maja głosowaniem, w którym większością 287 do 107 przyjęto ustawę. W grupie głosujących za jej uchwaleniem było 127 republikanów i 160 demokratów.

Wyniki głosowania mogłyby wskazywać na to, że wcześniej przytoczone wątpliwości i głosy krytyczne wobec doktryny Trumana nie były aż tak bardzo brane pod uwagę przez ustawodawców. Jednak prawdziwy przebieg debaty i postawy ujawnione w jej toku dobrze oddaje obszerna relacja i komentarz, przekazane przez kongresmana Francisa Case'a prezydentowi Trumanowi 10 maja 1947 r. Case przewodniczył Komitetowi Budżetowemu Izby Reprezentantów i z racji tej funkcji uważnie przysłuchiwał się całej debacie. Pisał on zatem do Trumana: „Żałuję, że nie mógł Pan przysłuchiwać się debacie prowadzonej w Izbie Reprezentantów na temat ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji. Zapisy debaty nigdy nie oddadzą intensywności uczuć towarzyszących słowom wypowiedzianym przez członków izby, gdy prezentowali swoje najgłębsze przekonania dotyczące kraju i obrazu sytuacji na świecie. Jako przewodniczący Komitetu Budżetowego przewodniczyłem Izbie w debacie na temat ustawy. Miałem w ten sposób niezwykle okazję do tego, by słyszeć każde słowo w niej wypowiedziane i przekonać się, jak zostało przyjęte. Ponieważ zaś kwestie w niej podjęte dotyczą samej egzystencji naszego kraju i narodu oraz istnienia trwałej równowagi w świecie, postanowiłem napisać do Pana na ten temat. Czynię to ze szczerą nadzieją, że pozwoli to uniknąć mylnych interpretacji dotyczących odrzucenia niemal wszystkich poprawek [do ustawy — K. M.] oraz powodów głosowania nad ustawą przygniatającą większością”.

Po tym wstępie Case w sposób usystematyzowany zaprezentował główne wnioski płynące z debaty nad wspomnianą ustawą. Oto jak je przedstawił:

i" Statement of American Councilfora Democratic Greece, 13 marca 1947 r., w: Papers..., op. cit.

1. „Nie było żadnego przyzwolenia dla komunizmu jako doktryny w Stanach Zjednoczonych (...) Warto wszak pamiętać, że wśród tych, którzy głosowali przeciwko ustawie było wielu zdecydowanych przeciwników komunizmu od lat znanych ze swego wobec niego negatywnego stosunku”.

2. „Bardzo, bardzo niewielu kongresmanów wypowiadało się z entuzjazmem o ustawie. Poparcie było ostrożne. Nie stosowano argumentacji «pragniemy to uczynić», ale raczej «musimy to zrobić». Sytuację oceniano jako fakt dokonany. Zwrócił się Pan do świata. Senat już zdecydował. W moim przekonaniu, co najmniej 75 członków Izby, nie wyłączając mnie samego, głosowałoby przeciwko ustawie, gdyby nie nasze przekonanie, że oznaczać by to musiało osłabienie Pana pozycji i pozycji Sekretarza Stanu Marshalla prezentowanych wobec Moskwy w czasie kiedy wiele problemów oddziałujących na możliwość utrzymania pokoju w świecie nie zostało jeszcze rozwiązanych”.

3. „Pomimo to, ustawa spotkać się musiała z ciężką krytyką, może jedynie z wyjątkiem dwóch jej zapisów: warunku, że pomoc dla Grecji i Turcji «zostanie przyznana na prośbę ich rządów», oraz że program zostanie wstrzymany w każdym momencie, kiedy tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych stwierdzi, że «kontynuacja takiej pomocy nie jest już konieczna lub pożądana». Innymi słowy mówiąc, w moim przekonaniu Izba Reprezentantów nie chce pominąć lub osłabić ONZ. Przeciwnie, jesteśmy bardzo przywiązani do idei bezpieczeństwa zbiorowego. Nie chcemy, aby małe narody były traktowane jako zastaw na grze o równowagę sił pomiędzy mocarstwami lub też wzmocniane wewnętrznie bez ich przyzwolenia”.

4. „Tylko garstka [kongresmanów — K. M.] poparła program jako krok w stronę nieuniknionej wojny. Wielokrotnie natomiast spotykali się z opozycją wynikającą z przekonania, że prowadzić może on do wojny. Praktycznie wszyscy wypowiadający się na ten temat stwierdzali, że program albo prowadzić może do wojny, albo stanowi dla niej jedyną alternatywę (...) Jeśli program ten prowadzi do wojny, w rezultacie której zniszczenia — będące skutkiem użycia «nowoczesnych broni» będą widoczne na ziemi, na morzach i w powietrzu, to czy rozpacz, jaka później nastąpi oznaczać będzie więcej czy mniej komunizmu w świecie? Jeśli Stany Zjednoczone jakoś nawet przetrwają, to jaki będzie stan naszych fabryk, miast, domów, rodzin — formy naszego rządu? I w końcu, jeśli program prowadzi nas do III wojny światowej, to czy ci, którzy nim zarządzają uciekną od odpowiedzialności?”

5. „Muszę na koniec przyznać, że w moim przekonaniu przyjęcie tego programu musi być traktowane także w kategoriach «powstrzymania agresji». Społeczeństwo amerykańskie jest już znużone rolą «rządu rozwiązującego kryzysy». Każdy człowiek musi zdać sobie w końcu sprawę, że żaden kraj — nasz czy jakikolwiek inny — nie jest wystarczająco mądry, wystarczająco bogaty lub po prostu wystarczająco wielki, by sprawować władzę nad resztą świata. Musimy znaleźć sposób, aby narody mogły żyć i pozwolić żyć innym.

Ustawa w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji została uchwalona przez Izbę Reprezentantów (...) z nadzieją, że zapewni Panu pewną pomoc i czas aby mógł Pan skutecznie działać w tym właśnie kierunku”¹¹.

Ostatecznie korzystne dla administracji — choć nie zawsze ze względu na meritum sprawy — wyniki głosowania w obu izbach oznaczały, że prezydent Truman mógł podpisać ustawę o przyznaniu 400 mln dol. pomocy dla Grecji i Turcji 22 maja 1947 r. Z tą chwilą doktryna

¹¹ List Francisa Case'a do prezydenta Harry S. Trumana, 10 maja 1947 r., w: *Papers...*, op. cit.

Trumana przestała być deklaracją politycznej woli administracji, lecz stała się faktem politycznym.

Jak, w kontekście prezentowanych wyżej kontrowersji towarzyszących przyjęciu doktryny Trumana jako manifestu, a zarazem konkretnego działania politycznego, ocenić ostateczną zgodę Kongresu na to, by w dziejach amerykańskiej polityki zagranicznej otworzyć nowy jakościowo rozdział — rozdział, w którym bezpowrotnie zerwano z izolacjonizmem na rzecz uprawiania polityki globalnej. Czy i Kongres, podobnie jak administracja, popełnił błąd „przeszacowania” zagrożenia komunistycznego i radzieckiego, czy też świadomie określił na nowo pojęcie bezpieczeństwa narodowego. Sformułowanie pytania w ten właśnie sposób rozszerza zakres odpowiedzialności za przyjęcie doktryny Trumana. Prezydent ją ogłosił, ale to Kongres ostatecznie zdecydował o możliwości jej praktycznego zastosowania. Bez owych 400 mln dol. doktryna Trumana byłaby pustą deklaracją. Przyznane środki czyniły z doktryny Trumana manifest polityczny wypełniony treścią i tym samym uwiarygodniały politykę amerykańską. Jeśli przypomnieć jeszcze, że wśród kongresmanów i senatorów głosujących za przyjęciem programu wystąpił swego rodzaju konsensus ponadpartyjny, to określone rozwiązanie sprawy pomocy dla Grecji i Turcji jawi się jako przejaw postaw całej elity, czy też klasy politycznej. Jakże zatem wnioski nasuwają się w tym przypadku?

Zaczynając od tych najbardziej ogólnych, należy stwierdzić, że wraz z ogłoszeniem doktryny Trumana, a następnie podjęciem debaty nad programem pomocy dla Grecji i Turcji amerykańska klasa polityczna, elity intelektualne i środowiska opiniotwórcze miały pełną świadomość, że koncepcja zaprezentowana przez prezydenta Trumana 12 marca 1947 r. odcina Stany Zjednoczone od izolacjonizmu traktowanego jako ograniczone do minimum zainteresowanie sprawami europejskimi i reszty świata.

Nie można było zatem mówić o „zbiorowej aberacji”, jak wówczas kiedy historycy oceniali postawę podobnych środowisk w odniesieniu do wojny amerykańsko-hiszpańskiej z 1898 r. i wydarzeń jej towarzyszących. Nie można było także mówić o wielkiej manipulacji uprawianej przez którąś z wielkich partii, jak to miało miejsce np. w okresie tzw. debaty rakietowej z końca lat pięćdziesiątych, kiedy partia demokratyczna ostro krytykowała administrację Eisenhowera za dopuszczenie do jakoby pojawienia się niekorzystnej dla Stanów Zjednoczonych luki pomiędzy amerykańskim i radzieckim arsenałem rakietowym. Nie można było też obwiniać administracji Trumana o manipulowanie Kongresem, tak jak to uczynił np. prezydent Lyndon Johnson w sprawie incydentu w Zatoce Tonkińskiej z 1964 r. Świadomość, że wraz z ogłoszeniem, a następnie wypełnieniem treścią doktryny Trumana Stany Zjednoczone odchodzą od wcześniejszych, historycznie ukształtowanych standardów w polityce zagranicznej, była dość powszechna. Wystąpienie administracji z doktryną Trumana było działaniem świadomie podjętym, a decyzje Kongresu w sprawie wypełnienia jej treścią również zostały świadomie przyjęte.

Jeśli była to świadomie podejmowana decyzja elit politycznych, to czy może podejmowano ją opierając się na mylnych przesłankach wynikających z „przeszacowania” zagrożenia komunistycznego i radzieckiego? Wydaje się, że to co w istocie miało miejsce w tym okresie, to nie tyle przeszacowanie wspomnianych zagrożeń, co raczej mylne określenie możliwości skutecznego oparcia się na Wielkiej Brytanii jako sile mogącej powstrzymać owe zagrożenia. Jeszcze do końca 1946 r. żywiono w Waszyngtonie głębokie przekonanie, że Wielka Brytania może być zaporą dla komunizmu w Europie. Tymczasem na przełomie 1946 i 1947 r. sytuacja finansowa tego kraju stała się katastrofalna. Świadczyło o tym np. gwałtowne powiększenie

się deficytu budżetowego w 1946 r., który zamiast przewidywanej sumy 328 mln funtów wyniósł aż 450 mln.

Pogarszająca się sytuacja finansowa państwa oznaczała konieczność poszukiwania, i to od zaraz, możliwości zatrzymania niekorzystnych trendów. Jedną z nich było zmniejszenie lub zawieszenie pomocy dla krajów dotąd wspieranych przez rząd brytyjski, a zatem m.in. dla Grecji. Nałożenie się w czasie skrajnie niekorzystnej sytuacji w finansach Wielkiej Brytanii (problem dostrzegany już we wrześniu 1946 r.) i wznowienia wojny domowej w Grecji od sierpnia 1946 r. stworzyło wrażenie rosnącego zagrożenia komunistycznego w tym regionie Europy. W istocie było ono nie większe niż rok wcześniej. Natomiast brytyjskie możliwości spełnienia w Grecji roli „przedmurza” dla komunizmu uległy tak znaczącemu ograniczeniu, że pod koniec lutego 1947 r. rząd Jego Królewskiej Mości poinformował oficjalnie Waszyngton o konieczności zawieszenia pomocy dla Grecji z końcem marca 1947 r.

Owa dramatyczna sytuacja Wielkiej Brytanii sprawiła, że „New York Times” w komentarzu z 14 lutego 1947 r. stwierdził wprost, że „kryzys w Wielkiej Brytanii przyniósł — nim jeszcze zdołaliśmy sobie to wyobrazić — obraz świata pozbawionego brytyjskiej potęgi”¹².

Faktyczna likwidacja brytyjskiej potęgi w Europie oznaczała konieczność szybkiego znalezienia substytutu. Nie można było go znaleźć na kontynencie europejskim wobec jeszcze większego osłabienia innych państw zachodnich, zwłaszcza Francji. Oznaczało to zatem, że chcąc nie chcąc Stany Zjednoczone musiały przyjąć na siebie wypełnianie roli owego „przedmurza”. Wniosek ten formułował wprost „New York Times” w komentarzu redakcyjnym z 17 lutego 1947 r. Odnosząc się do szybko pogarszającej się sytuacji w Wielkiej Brytanii i Francji w tym czasie, dziennik pisał, że sytuacja ta pokazuje: „jak bardzo chwiejna jest pozycja tradycyjnie demokratycznych państw w Europie oraz jak niewiele jest takich państw. Większość z nich zwraca się teraz w naszym kierunku stwierdzając, że jeśli wolność, taka jak my ją pojmujemy, ma być zachowana, to od Stanów Zjednoczonych zależy jej obrona”. W konkluzji redakcja stwierdzała: „możliwość przetrwania demokratycznej formy rządów na Kontynencie [europejskim — K. M.] zależy od tego, jak dalece kraj ten [USA — K. M.] jest gotów nieść niezbędną pomoc”¹³.

Opinie te były podzielane także w administracji Trumana. Potwierdza to np. George Kennan zaproszony 24 lutego przez zastępcę sekretarza stanu, Deana Achesona, do wzięcia udziału w pracy komitetu, który miał rozważyć sprawę pomocy dla Grecji i Turcji. Jak wspomina Kennan w tym momencie, „nie było kwestią, czy odpowiedzieć pozytywnie na wszystkie problemy będące dla nas skutkiem wycofania się Wielkiej Brytanii, czy też zostawić Greków i Turków im samym (...) gdyż ta sprawa została już rozstrzygnięta pozytywnie w Departamencie Stanu. Zadaniem komitetu było natomiast dopracowanie w szczegółach nowej linii postępowania, następnie rekomendowanej Prezydentowi i gen. Marshallowi, a ponadto określenie, jak tę nową politykę wytłumaczyć i uzasadnić innym agendum rządu, Kongresowi (którego działanie było w sposób oczywisty niezbędne, by można było ją realizować) oraz opinii publicznej”¹⁴.

¹² R. M. Freeland, *The Truman Doctrine and the Origins of McCarthyism. Foreign Policy, Domestic Politics, and Internal Security, 1946-1948*, New York, London 1985, s. 71.

¹³ J. M. Jones, *The Fifteen...*, op. cit., s. 84.

¹⁴ G. F. Kennan, *Memoirs, 1925-1950*. Boston, Toronto 1967, s. 314.

W świetle tego, co zostało wyżej powiedziane, można stwierdzić, że konieczność przejęcia odpowiedzialności za losy Europy była dostrzegana wyraźnie na kilka tygodni przed ogłoszeniem doktryny Trumana. Co więcej, ową konieczność dyktowała nie tyle szczególna agresywność ruchów lewicowych, co słabość Wielkiej Brytanii jako dotychczasowego „przedmurza” dla ruchów komunistycznych w Europie. Dramatyczna zaś forma wystąpienia Trumana w Kongresie miała poruszyć kongresmanów i opinię publiczną, tak by podobnie jak w przypadku o rok wcześniejszego wystąpienia Winstona Churchilla w Fulton z marca 1946 r. uzyskać przyzwolenie społeczne dla nowej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jej nowatorski charakter polegał na przyjęciu zdecydowanych działań wobec świata komunistycznego, ale także, a może i bardziej nawet, na całkowitym zerwaniu z doktryną Monroe'a.

Warto przy okazji zauważyć, że podjęcie owej nowej polityki nie oznaczało pójścia tak daleko, aby oddać odpowiedzialność za sprawy Grecji i Turcji w gestię ONZ. Według Trumana organizacja ta była zbyt słaba, aby mogła należycie wywiązać się z roli gwaranta bezpieczeństwa tych krajów. Tylko Stany Zjednoczone mogły spełnić owe oczekiwania. Jeśli porównamy tę postawę z nadziejami, jakie niegdyś pokładała administracja Woodrow Wilsona w Lidze Narodów jako gwarancji bezpieczeństwa zbiorowego w okresie po I wojnie światowej, to symptomatyczne pozostaje, że Stany Zjednoczone zrywając z doktryną Monroe'a w 1947 r. decydowały się uczynić to na własne ryzyko, w pełni akceptując wynikającą z tego odpowiedzialność. Wprawdzie Richard Crockatt dodaje — nie bez racji zresztą — że były i praktyczne powody niepowierzenia ONZ funkcji gwaranta bezpieczeństwa Grecji i Turcji — „pewność, że Związek Radziecki by zawetował taką akcję”¹⁵ — ale bez względu na powody określonego stosunku do ONZ prawdą pozostaje, że Stany Zjednoczone uznały znacznie większy zakres odpowiedzialności, niż by to wynikało ze stanu faktycznych zagrożeń ich własnego bezpieczeństwa. Granica subiektywnie odczuwanych przez administrację Trumana zagrożeń bezpieczeństwa narodowego znacznie się poszerzyła w sensie geograficznym, obejmując — nawet w czasach pokojowych — tak odległe kraje, jak Grecja i Turcja. Doktryna Trumana, przez jej wewnętrzną konstrukcję, a nie tylko sam kontekst historyczny, znacznie zatem zmieniła sposób pojmowania przez polityków i społeczeństwo amerykańskie sprawy bezpieczeństwa narodowego.

Konsekwencje tego stanu świadomości były bardzo poważne i znacznie przekraczały granice chronologiczne określające rozwój wydarzeń na południu Europy. „Doktryna Trumana miała olbrzymie znaczenie z wielu powodów” — pisze Richard Crockett. „Przed wszystkim stanowiła precedens dla myślenia twórców polityki supermocarstwa w kategoriach umiejscowienia wszystkich konfliktów w ramach «zimnej wojny». Dwubiegunowość nie tyle była kwestią struktury stosunków międzynarodowych, co stanem umysłów. Myślenie i działanie zgodne z tym dychotomicznym podziałem stało się drugą naturą”¹⁶. W rezultacie prowadziło to Stany Zjednoczone do eskalacji „zimnej wojny” (niezależnie od wydarzeń rozgrywających się w świecie komunistycznym), a jednocześnie do globalizacji ich polityki zagranicznej. Instrumentarium tej polityki objęło wkrótce, gdyż już w latach 1948-1949, realizację takich przedsięwzięć jak plan Marshalla i utworzenie NATO. Nie byłoby jednak tych znaczących

¹⁵ R. Crockatt, *The Fifty Years War. The United States and the Soviet Union in World Politics, 1941-1991*. London, New York 1995, s. 76.

¹⁶ Op. cit., s. 75.

faktów politycznych, gdyby nie zdefiniowanie pewnych zasad postępowania Stanów Zjednoczonych w zakresie stosunków międzynarodowych przez prezydenta Trumana w marcu 1947 r. W tym też sensie doktryna Trumana, nie będąc wynikiem błędnej kalkulacji politycznej i definiując na nowo granice amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego, „stanowiła na dobre lub złe wskazówkę dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych na okres całego pokolenia, a nawet dłużej”¹⁷.

17 D. McCullough, *Truman*, New York 1992, s. 554.